BYŁEM

U

PANA PODSTOLEGO



C. R. BIBLIOTHECA
VNIV.
IAGELL.
CRACOVIENSIS



Byłem u Pana Podſtolego. Po oſzczędnym, ale ſmacznym obiedzie, zaczęliśmy czytać dzieła ſtatyſtyczne Konarſkiego, który pierwſzy odważył ſię podkopywać ſtraſzliwy Kolos Anarchii Polſkiey, *liberum veto.* Na ſzóſtey karcie tego dzieła ſtanęliśmy, gdy wſzedł do Izby P. Mikołay Sioſtrzeniec zacnego mego Goſpodarza, powracaiący z Kontraktow. Wyſłał go był P. Podſtoli w Intereſach tyczących ſię ſwego maiątku; ale że Oyczyzny dobro, iak przyſtoi na cnotliwego Polaka, mocniey zatrudnia iego ſerce niż zyſk domowy; rzekł do Sioſtrzeńca: Wol-

nego czasu dasz mi ſprawę z Poſelſtwa Kontraktowego, a teraz powiedz mi, co tam mówią o Konſtytucyi. P. Mikołay oznaymiwſzy Wuiowi ſwemu zdania znakomitſzych a iemu znanych Obywateli, poſzedł rozgościć ſię, a Pan Podſtoli tak do mnie mówił.

Przekonany zupełnie o dobrey w gruncie ſwoim Konſtytucyi 3go Maia, nie miałem przyczyny ſzukać ubocznych świateł między temi, których dawne przesądy ieſzcze dręczą. Oświadczałem wſzędzie moie uſzanowanie i wdzięczność dla cnotliwego Seymu, i dobroczynnego Króla, który wſrzod naygwałtownieyſzych przeszkod, mężnie gotował tę ſzczęśliwość dla Narodu, którey teraz pierwſze promienie świat Polſki rozweſeliły. Nie znalazłem przeciwnych moim uwielbieniom i pochwałom, których dla tego dzieła

nie

nie oszczędzałem. Przekonywali się moi Ziomkowie: iż Polska chcąc bydź rządną i znaczącą, nie mogła się przy dawnym zostać nieładzie. Prawa człowieka upowszechnione nie gniewały bynaymniey nawykłych do dzikości dziedziców: bo maiąc przed oczyma świeże wolności Francuskiey przykłady; widząc nadto innych Monarchow podobne zamysły ulżenia kaydan swoim Narodom; zgodzili się wszyscy: iż dogodniey iest Rzeczypospolitey powiększyć liczbę ochotnikow do obrony Kraiu. Tak iest w samey rzeczy: poprzednicze Prawa Polskie będąc tylko przywileiami Panow, miliony ludzi oziębłemi na wszelki los Kraiu i oboiętnemi czyniły mięszkańcami. Iednych opanowała gnusność i piiaństwo, drugich miłość pokoiu w obce przymusiła siedliska.

Nie

Nie ten ieſt dziſiay ſtan rzeczy. Dźwigniona Rzecz poſpolita mądremi uſtawami, wſzyſtkich iednakowym wiąże interesem do ſwey obrony. Zabespieczone Cudzoziemcom ſwobody i wolność, zaludnią kray nasz przemyślnemi Rzemieślnikami, i pomnożą iego bogactwa. Siła Narodu zwiękſzona, Traktaty z Mocarſtwami zawarte, zapewniaią nam zewnętrzne bespieczeńſtwo. Zginęły iuż te przemożne i wolności niebespieczne cię̇żary: Staroſtowie, dozywotni Miniſtrowie i Sędziowie, którzy przed tém wiecznemi byli Dyktarorami w Seymach, uprzywileiowanemi ciemiężycielami ubogich Miaſt Naſzych, Szlachty miernego maiątku i nędznych włościan. Pokruſzyliśmy (że użyię wyrazow iednego z Prawodawcow) te bożyſzczów bałwany. Wymiar ſprawiedliwości, iuż odtąd równym dla ubogiego i bogatego naznaczyły prawa. Potworzono Magiſtra-

ſtratury, które nieprzerwanym pomiędzy ſobą ſpoione łańcuchem, ſtanowią rząd Kraiowy. Czuły dozór Króla nad wykonaniem prawa; moc Iemu zoſtawiona, zwołania Narodu w gwałtownych zdarzeniach; odpowiedalność Miniſtrow za złe urzędowanie; wſzyſtko to wroży Nam pewne Narodu ſzczęście.

Zazdroszczę Prawodawcóm, że w układzie tak zbawiennego dzieła nie byłem uczeſtnikiem; zazdroszczę i tym gorliwym Mężom, którzy niezpracowani, radami ſwoiemi zaſilali ducha Narodowego! Chlubna dla Narodu Konſtytucya, ktòry ſamym tylko utrzymywał ſię nierządem, albo raczey, który nierządem ſam ſobie gotował nieuchronne zatracenie, założyła węgielny Kamień trwałego ſzczęścia i niepodległości Polakow! Lecz oby wiedzieli, że dzieło ich w ten czas dopiero rzetelnie ukończone

zo-

zostanie, gdy pomylne skutki Konstytucyi, taką ią w rzeczywistości uczynią, iaką ią sobie gorliwa ich miłość ku Oyczyźnie wystawiała!

Skołatana nieszczęściami Oyczyzna, gdy się do poprawy Rządu zabiera, baczyć powinna, aby wzorem owego, który miotany nawałnością morską, słabey uchwycił się skały, i z nią pogrążony został, nie upadła. Przekonany iestem na nuylepszą stronę o osnowie Rządowey Ustawy. Widzę, iż w nayczystszych zamiarach zbawienia Oyczyzny iest napisana. Nie lękam się władzy Króla tym prawem Iemu nadaney; bo takiemi owszem prerogatywami chcę go mieć przywiązanym do Narodu. Nielękam się władzy Króla, bo naywalecznieysze sprawy Narodu widzę bydź zostawione Seymowi. Ze Król ma czuwać nad Magistraturami, cóż ztąd niebespiecznego dla wolności? wszak-

wſzakże z mocy tylko prawa nakazywać im będzie. Któż rozſądny nie zechce wykonania prawa, od którego bespieczeńſtwo Obywatela i ſpokoyność zależy „ Ale was ſamych obawiam ſię, Polacy! Wasza niesforność i niezgoda o zgubny hak przyprawić może wolność Narodu. Wy „ w urzędowaniu gnuśni i nieczynni, „ w domu nierządni i niespokoyni, „ na Poselſtwach ſpodleni, łatwy „ dacie do ſerc waszych przyſtęp „ podeyściu i obłudzie ſąſiada! — Nie widzę zaś w całey tey uſtawie żadnego naznaczonego ſrzodka, któryby ducha Narodowego, któryby miłość Oyczyzny wpaiał w ſerca młodych Obywateli, i Obywatelek. Chcę mówić z odważnemi Patryotami że „ Wierność Króla i Sędziow, „ pilność Oycow i Matek, przywiązanie młodych Obywateli, męztwo „ Polakow, utrzymać iedynie mogą „ ninieyszą Konſtytucyą!

Rzecz

Rzecz o Królu iuż ukończona. Ustanowione następstwo mocno Króla każdego łączyć będzie z Narodem: *Pacta Conventa*, te święte wzaiemney pomocy i pożytkow umowy, przy każdym wstępie na tron przysięgą stwierdzane, utrzymaią Króla w obrębach Praw Maiestatu. Dozór Seymu nad Edukacyą Dzieci Królewskich uwolnić powinien Rzecz pospolitę od próżney boiaźni, aby Następca nie był zdatnym do rządzenia. Ale z kądże mamy brać nasiona dobrych Obywateli, z kąd przywiązanych do swéy Matki Synow? Mam tylko nadzieię, że w dalszym ciągu, Seym coś o tém napisze. Mówię o Edukaeyi Młodzieży, która niepospolitym powinna bydź obiektem Prawodawctwa, która owszem z samego Prawa powinna wypływać.

Talem fore Rem publicam, quales pueri ad eam regendam ac-

ces-

cessuri olim sunt. Summa autem rei ab Educatione pendet. Tak iest: Edukacya początkowa na prawdziwych cnoty i Religii maxymach zasadzona, utworzy dobrych Sędziow i Oycow; zacznie nowe pokolenie dobrych Matek; uwieńczy skutkiem myśl Prawa i prace Seymu cnotliwego. Zastanowmyż się, iakim się dotąd u nas dobywa sposobem? a ztąd wnośmy: iakie Oyczyznie w przyszłych Polakach gotuie nadzieie?

Dzięki Bogu! że przecięż wyperswadowali sobie Polacy iż w własnym Kraiu znaleść mogą Nauczycielow zdatnych do swoich dzieci; że przecięż nie w tak wielkiey liczbie i nie z takowemi Aplauzami przyimuią do Edukacyi Cudzoziemcow, tych to mieszkańców całego świata, którzy zysk tylko maiąc na celu, więcey zarażali obyczaie dzieci na-

szych,

ſzych, niż doſkonalili rozum. Widziałem iednego Panicza, którego Nauczyciel Francuz, chcąc (podług ſyſtematu P. Rouſſeau) oboiętnym uczynić na wſzelkie zgorſzenia i wyſtępki, wyſtawiał mu naywſzeteczznieysze obrazy nayſkrytſzych w cielesności taiemnic. Słyſzał tego młodzieńca rozmawiaiącego z nayzimnieyſzą Krwią o lubieżuości; chwalił niebaczny wewnętrzne iego uſpoſobienie, i rozumiał nierozsądny, że dusza iego nie ma w tym upodobania, co iezyk tak oziębłe wymawiał, Cóż ſię ſtało? Oto ów ſpodziewany młody Demokryt, doświadczaiąc późniey prawidéł ſwego przewodnika, padł ofiarą Wenery, i nędznie zginął.

Wieleż nie naliczemy podobnych przykładow, gdzie młodzież, iuż nie mówię przez naprowadzanie Nauczycielow, ale przez niegodziwe ich pobłażanie, zabiera ten iad nie-

wyko,

wykorzeniony, z którego potém ginie w kwiecie młodości „ Nieſprawie-„ dliwi, bezbożni Rodzice! będziecie „ w odpowiedzi przed Bogiem i „ Oyczyzną za miękkie waſzego po-„ tomſtwa wychowanie, za dobiera-„ nie mu Nauczycielow, których „ obyczaiow i Religii ſami nieznacie. „ Ieżeli w dzieciach kochacie krew „ własną warci ieſteście tego udrę-„ czenia, które z śmierci ich zbyt „ wczesney, lub niedołężnego życia „ dotyka ſerca wasze! W czem zgodny bydź może Geniusz Polaka z Francuzem lub Włochem? Te obydwa Kraie maiąc gorące klima, wydaią Obywatelow nie unoſzonych w zdaniu. i ogniſtych w temperamencie. My z położenia pułnocnego, z zimnemi tylko Narodami pogodzić ſię możemy; tak dalece, iż dziecię Polſkie od Włocha lub Francuza wychowane, dziwną iakąś mięszaninę w humorach ſwoich okazuie.

Celem Ednkacyi naypierwszym iest', oświecić młodego w obowiązkach względem Boga, Społeczeństwa i siebie samego. Religia nie tylko Moralnośći ale i wszelkich innych Nauk powinna bydź fundamentem. Lecz niestety! zasada ta i iedyne uszczęśliwienie Spółeczności ludzkich nie przypada do smaku tegowiecznym Filozofom! Upodobało się im, wynaleść w niey maxymy dziwaczney samotności, maxymy z dobrem człowieka nie zgodne. Wszystko odwołuią do natury; ieżeli tylko nałogi bezecne i uroienia mędrkow, warte są tego nazwiska! Słyszałem nawet iednego, który mówił: iż wszystko czynić wolno, co zdrowiu człowieka nie szkodzi. Opatrzność światem rządząca nie zgadza się z rozumowaniem naszych Filozofow: Wolą oni wszystko podawać w niepewność; wolą *fato* iakiemuś przyznać panowanie nad światem; wolą rachować znisz-

cze-

czenie za czasem niektórych ieſtectw, i zalanie Królęſtw morzami; niżeli ſławić dobroczynnego Boga, a ſprawiedliwość Iego i Wszechmocność wyſtawiać za pogrom dla przeſtępnych. Taka Edukacya; gdy będzie daley upoważniona; tyle namnoży prawideł Moralności i Fizyki, iłe dowcipow ludzkich; a w takiey niejedności zdań, ſpołeczność podzielona, upaść koniecznie muſi.

Czytanie Kſiążek bez braku pozwolone młodzieży, zaraża iey obyczaie, i w ſpołeczności rozſiewa te mniemane światła, które wyraźnie iey porządek niszczą. Iuż prawie powſzechnem haſłem ſtała ſię rowność i wolność człowieka, Czułość biorą wſzyſcy za prawidło ſwoich poſtępkow, a nawet w naygorſzych ſprawach tą duſzy ſprężyną zaſłaniać ſię pragną. Równość i wolność dyktuie PrawaCzłowieka? Czułość nie radzi przykre dopełniać powin-

powinności. Cóż z tąd? Oto rozszerzamy Prawa Człowieka, a o powinnościach iego zamilczamy — Dochodzę myśli tych oświeceńcow. Chcą oni na swoię stronę przeciągnąć lud ciemny, aby się w czasie zrobili nad nim samowładnemi. Bo spytałbym się tych miłośnikow ludzkości: czyliby pozwolili na małżeństwo Córek swoich z katami, lub z innemi ludźmi podłego stanu i professyi? a przecięż ich rozumowanie tak powinno bydź w skutkach ogólne, iak iest w deklamacyach. Niech rôlnik równą ma sprawiedliwość, iak i bogaty; niech tego pieniądze nie uwalniaią od wyrokow Sądowych; niech życie ubogiemu wydarte iednakową zyskuie Rządu baczność, iak odebrane bogaczowi; zgoła niechay opieka rządowa rozciąga się zarowno do bespieczeństwa Osob, własności i maiątku wszystkich; a w ten czas niższa klassa ludzi przestanie na swoim przeznaczeniu.

Nie

Nie mogę zamilczyć o tych Kſiążkach, które nawet Religią i Wiarę osłabiaią w naſzych Czytelnikach. Wiem o iedney w ięzyku Francuzkim napiſaney, którey Autor naybezbożniey urąga ſię z nayświętſzych Taiemnic Wiary naſzey: ſamo Wcielenie Chryſtuſa naywſzeteczniey ſzym wyſzydza ſpoſobem. Oziębłych mamy Katolików, iakich nie miał żaden wiek. Cóż będzie z tą ſpółecznością którą takie o Wiarę poróżniać będą zdania? Wprowadzenie do Kraiu tak bezbożnych Kſiążek nie ieſt w Handlu kontrabandem, i Kommiſſya Skarbowa dopełnia ſwoich obowiązków, kiedy cło tylko od nich wybiera: ale ieſt kontrabandem w obyczaiach, na które Policya, na które Stan Duchowny powinien mieć baczność. Odſtąpiliśmy ſurowości Kościoła, i względem wſzelkiey iego Nauki ſtaliśmy ſię oboiętnemi. Nie daiemy baczności na Młodzież naſzą

chcąc ią mieć gorszą od nas samych.

Podobne światła, prócz Kśiążek, zabiera Młodzież nasza z odwiedzenia cudzych Kraiów. Odwiedzanie to żadnemi prawami nie opisane przeistacza Polaków w Cudzoziemców, którym właśni Rodacy, Prawa i Oyczyzna nie są miłemi. Cóż za stosunek zwyczaiow Zagranicznych do naszych Oyczystych. W czem Nauka Prawa Zagranicznego może bydź Polakowi pomocna! Już się nie możemy skarżyć na niedostak praw naszych, abyśmy się obcemi zasilać mieli. Prawa Kardynalne, Konstytucyine, które dotąd szczęśliwie są ustanowione, i przyszły Prawa Cywilnego i Kryminalnego Codex do naśladowania podobno inne Narody pociągnie; Prawa zaś powszechnego, i w własnym Kraiu nauczyć się możemy.

Ale

Ale nadto podchlebiłem naſzym Wędrownikom; nie maią oni tego zamiaru w ſwoich podróżach, aby ſię czegoś dobrego nauczyli: ich celem ſą rozkoſze, na których zdrowie i maiątek tracą. Wyieżdża Młodzieniec za granicę bez doświadczonego przewodnika; wyieżdża w wieku, w którym namiętności poſiadaią mieyſce rozumu. Czyliż ſam przez ſię potrafi korzyſtać z tych obiektów, któreby do wydoſkonalenia iego rozumu przydatne bydź mogły! Zalśnie on na powaby innego rodzaiu, i przywiezie Regeſtr mód i metreſs. Cóż ſądzić o takowym Polaku? . . . Zechce ſię promowować w Rzeczypoſpolitey; ale czyliż będzie znał Prawo Polſkie i zwyczaie Narodu? czyliż będzie przychylnym Kraiowi? . . . Nieſtety! będzie w ſwoiey Oyczyźnie Cudzoziemcem; przywiąże ſię do tamtego Kraiu, który przy rozwiianiu

ſię

ſię władz Duſzy ſwoiey poznawać zaczął!

Polſka z natury ſwego położenia ma doſyć powabów: przekonywaią o tym ſami Cudzoziemcy, którzy ſię do nas ciſną gromadnie. Znaydzież na tey Ziemi zrzódło bogactwa i roſkoſzy; znaydzieſz ślady Nauk i wielkości Narodu. Ale gdy chęć odwiedzania Cudzych Kraiów ſtała ſię poſpolitą w Domach możnieyſzych; niechże przynaymniey młodzież naſza nie podróżnie wcześniey, dopóki właſnego Kraiu dobrze nie pozna; dopóki nie odbędzie publiczney funkcyi; a z podróży ſwoiey niechay ſię ſprawi przed Kommiſſyą Edukacyiną. Z żalem wſpomnieć muſzę, iż Panowie Naſi z nienawidzali Rzeczpoſpolitę w obcych Mocarſtwach, wyſtawuiąc w niey bezprawia, nierząd i Anarchią!

Winſzuię Narodowi moiemu, że Edukacyą Młodzieży umieścił pomiędzy

dzy głównemi celami Adminiſtracyi Publiczney. Nic ſprawiedliwſzego nad ten Udział Rządowey Opieki Młodym przyſzłych Pokoleń Latoroślom. Przyznam ſię iednak WPanu, że mi ſię wcale nie podoba ninieyſza Organizacya Kommiſſyi Edukacyiney. Aby zręcznie powodować Edukacyą Publiczną, nie doſyć ieſt bydź głębokim Politykiem, wielkim Ekonomiſtą, uczonym Prałatem; nie doſyć ieſt, znać naycelnieyſze tak teraznieyſzego, iak zeſzłych Wiekow Dzieła; umieć wymownie piſać &c. Te i tym podobne Talenta ſą arcypiękne i pożyteczne, ale nie one ſtanowią ową mądrość, ową przezorność, owe światło, które powinny bydź pierwſzym charakterem zarządzaiącego Edukacyą. Gruntowna znaiomość rutyny Nauk, połączona z wiadomością głęboką ludzkiego serca, Dziecinnych ſkłonności, narowow potrzeb i paſſyi, w umyśla moim,

ieſt

ieſt naypierwſzym przymiotem ſkładaiących Magiſtraturę nad Edukacyą przełożoną. A z uſzanowaniem przyzwcitém wielkich w Narodzie Mężów, wyznać muſiemy, iż wielkim Panom na nim ſchodzić muſi: bo i ſprawowaniem głównych Rzplitey intereſſów zaięci, nie mogą wchodzić w te ſzczeguły, które roztrząſać koniecznie w Urzędzie Edukacyinym należy; i nigdy niebyli w owym doświadczeniu, które daie i wydoſkonala Naukę natury Dzieci. Niewątpiymy przecież, że Seym teraźnieyſzy zaradzi i temu. Dla ſwoiego i Nauk zaſzczytu ſiedzieć zapewne będą w Kommiſſyi Edukacyiney wielcy Mężowie, których gorliwość dotąd znaczne w Narodzie udziałała ſkutki. Ale z rady Stanów, zapewne przyimą do ſpółeczeńſtwa prac ſwoich poważnych i na drodze Nauk zapędzonych w lata Mężów, których Kray Naſz podoſtatkiem liczy, a którzy pod

tym

tym pełnym chluby wieńcem długich prac ſwoich, wſzyſtkie ſzczeguły Edukacyi mocno zgłębiaiąc, wypadki ſwoich doyrzałych Uwag, podawać będą Kommiſſarzom Wyżſzey rangi za niezmienné prawidła, podług których Dzieło Edukacyine dla Dobra Kraiu i potomności ulepſzać należy. Wreſzcie nie zdaie mi ſię: że rząd Dóbr przeznaczonych na Funduſz Edukacyiny, ieſt w ręku tey czci godney Magiſtratury. Goſpodarſtwo kraiowe, nie może iść dobrze, gdy ſię iego Adminiſtracya zbytecznie podziela. Niechby Kommiſsya Skarbowa trudniła ſię dozorem dochodów na Nauki, a Edukacyina, ſamym urządzeniem onych.

W Rzeczypoſpolitey, gdzie ſam tylko charakter Narodowy ieſtność iey utrzymywać może, Teatra ściśle opiſane bydź powinny. Niechay nie bywaią grane ſztuki Komiczne, które zabawiaiąc przytomnych, wpa-

iaią

iaią miękkość i rozpuſtę w umyſły; bo tak rozpieſzczony młody w ſamych tylko zaſypiaiąc Romanſach, zechce unikać pracy i trudnego życia. Mogę śmiało powiedzieć iż wſzyſtkie ſztuki na Teatrze Warſzawſkim grane, w iednym zawſze ſą zamiarze, a żeby Młodzież uczyniły roſpuſtną. Wiedzieć tylko intrygi Męſzczyzn z Kobietami, iak gdyby tyle ważnieyſzych nie było materyi.

Mówią miłośnicy Teatrów, iż Komedye ſą małą praktyką Nauki Szkolney· iż na Komedyach trafnie wyſzydzane błędy ludzkie, poprawę obyczaiów przynoſzą... Właśnie też w rozpieſzczonym umyśle poſtoi kiedy uwaga nad ſobą ſamym! właśnie też ſpektator unieſiony zmyślnością i wymowkami ułomności ludzkiey, zechce ſię zniżyć do tego ſtopnia, ażeby wglądał w wnętrza ſwoiego ſerca! zobaczyſz wſzyſtkich uweſelonych z reprezentacyi i zręczności Aktorów

rów: każdy wychodzi z ſiebie kontent, a wſzyſtko do kogoś ſtoſuie. Nie miękkiey perſwazyi, nie próźb łagodnych, ale oſtrych potrzeba grotów, aby poprawić obyczaie Młodego! Znayduią ſię i tacy, którzy Komedye przekładaią nad Nauki Duchowne ... O! bezbożności. Toż nad ſercem człowieka więcey mieć będzie przekonania Kuglarz, niżeli Stwórca, który temuż ſercu pierwſze dał tchnienie!

Ale gdy zabawy teatralne tak iuż opanowały naſze umyſły; niechże przynaymniey obiekta ich będą ſtoſownieyſze do Geniuſzu Narodowego. Mam wdzięczność Autorowi Komedyi: *Powrót Poſła*, zgodnie z okolicznością, czasu napiſaney która uczyni iakiś pochop do wydawania dzieł podobnych. Drammata bez umizgow Dzieła Rycerſkie, Tragedye, ſą nayſtoſownieyſze do charakteru Polaków, i naturze Konſtytucyi Na-

ſzey

ſzey naydogodnieyſze. Tam ſię każdy dziwić będzie Męztwu Woiowników Polſkich i roztropności Prawodawców; tam znaydzie przykłady miłości, nie iuż dziſiay graney lubieżności, ale miłości Oyczyzny i chwały; tam go przeniknie uſzanowanie Maieſtatu i interes Narodu, a święta myśl zapali serce zemſtą ku tym, którzy bez karnie uwłaczali ſławie Polaka? Takie to ſztuki nie zepſuią naſzéy Młodzieży; takie ſztuki utrzymaią ſtałość nieſkażonego umyſłu; takie będą dokończeniem Hiſtoryi Dziadów Naſzych!

Cóż mówić o płci Niewieściey, na którey wychowanie i obyczaie Zwierzchność Kraiowa żadney nie daie baczności? A przecięż w ręku teyże płci zoſtaie pielęgnowanie Młodych Polaków, bez iey serca nie obeydą ſię dorośli. Od niey nayprzód zależy, albo zaprawić Męztwem i miłością Oyczyzny te serca niewinne,

albo

albo ie uczynić obcemi ſwemu Kraiowi. Lecz iakże ta Matka może napoić cnotą umyſł dziecięcia, która do niego niema przywiązania; która przyuczona do rozwiozłości, przykrzy ſobie w Małżeńſkim ſtanie i obowiązkach Matki; którey życie ſamych tylko awantur i Romanſów daie dzieciom przykłady? Zaledwo w celnieyſzey Młodzieży naſzey domacaſz ſię ducha Polſkiego: czy tylko nie ieſt tego przyczyna, którą Horacy wyraża:

Fœcunda culpæ ſæcula, nuptias
Primum inquinavere, & genus & domos,
Hoc fonte derivata clades Konarski » Religiju"
In Patriam populumque fluxit.

Niech WPana to nie obchodzi, com teraz powiedział. Znam Ja to dobrze, żem mówił w zapale; ale czyliż człowiek poczciwy może krew zimną dochować, gdy mówi o panuiącey zbrodni? Miłoſtki wkradły ſię

ſię we wſzyſtkie Stany. Filozofia dziſieyſza uwielbiła wſzeteczność, gdy za niewzruſzoną maxymę położyła: że ten tylko może kochać, który ieſt poczciwy. Nowomodni Mędrcowie, albo raczey dawnych nierządnikow naśladowcy, żartuię z wyrazów. A ponieważ naypierwſzym ich celem, ieſt ugłaſkanie zwierzęcey cząſtki w człowieku; ſtaraią ſię o to, aby dwóyznacznych używali wyrazow: przez co ludzie rzetelnie cnotliwi a mniey oświeceni, nie mogą nic znaleść w ich piſmach, coby bez ogrodki ſzkodziło cnocie; rozpuſtni zaś czytaią wſzyſtkie ponęty do zbrodni i do uſprawiedliwienia oney. Miłość zoſtała potrzebą od tego czaſu, iak nieſzczęśliwi Aryſtyppa naśladnicy zaczęli opowiadać z Katedry Moralności, iż to tylko obowiązany ieſt czynić człowiek, co czułości iego dogadza, a od tego tylko ſtronić, co mu bolem grozi.

Smiem

Smiem powiedzieć, iż przy nayrozſądnieyſzym ukſztaltowaniu Męſzczyzn, zawſze błahym i nie ſtałym będzie los Oyczyzny, gdy nie będziemy mieli dobrych żon i Matek; a tych ſpodziewać ſię nie możem, dopokąd dziewice nie wezmą ſię do cnoty i ſkromności połączoney z miłością rzeczy domowey i zatrudnienia.

Cnoty Niewiaſt wydawaią ſię tylko w życiu domowym; niechay więc zoſtawią Męſzczyznom ſprawowanie Rzeczypoſpolitey, i czułość o iey beśpieczeńſtwo. Dla nich doſyć będzie, aby zdrowo o rzeczach sądziły, aby miały przywiązanie do zatrudnień domowych, aby ſię wciągnęły w nałog robot Niewieścich, i ſpoſobiły ſię do wſzelkich ſzczegułow Goſpodarſtwa, któreby im pomieſzkanie naymilſzym czyniły przybytkiem. Niechay nie truią czaſu przy gotowalni, a będą go miały do-

syć

ſyć na baczne pielęgnowanie dzieci. Niechay umnieyſzą wydatków na mody i ſtroie, a poczciwym Męſzczyznom nie zrobią wſtrętu do małżeńſtwa; niechay zachowuią przyſtoyne ochędóſtwo i ſkromny ubior, a unikną podeyrzenia o ſwoiey cnocie; bo ieſt to zdanie wſzyſtkich rozumnych: że próżność i przepych nigdy obok nie chodziły z czyſtością.

Zoſtawuię dozorowi Policyi, aby te tandety cnoty i poczciwości w Miaſtach wykorzeniła; aby kiedyżkolwiek założyła tamę rozwiozłości i zepſuciu Młodzieży; aby choroba w dawnych Polſki czaſach nieznana, i teraz pod obcym imieniem chodząca nie niſzczyła nadziei przyſzłych pokoleń. Z zgorſzeniem widzieć, iak Młodzież naſza, Młodzież Szlachetna ſpieſzy na rozpuſtne gody do ſmrodliwych Dworków i okazałych Kamienic; iak bez wſtydu traci niewinność i zdrowie! Już prawie żadna

dna Panienka pokazać ſię nie może na Ulicy, któraby o tę brzydką rozwiozłość pomówioną nie była, któraby ſwoim umizgiem nie wzniecała wſzeteczney chuci w sercu Młodego. Tak dalece z oboiey ſtrony wygurowała Helwecego Szkoła!

Wieſzże Narodzie! iak wiele przez to na ludności ſzkoduieſz? Młodzieniec maiąc taką ſpoſobność naſycenia ſwéy chuci, nie wprzęże ſię w zwiąſki Małżeńſkie; woli zawſze bydź wolnym i próżniakiem, niżeli ſobie zatrudniać głowę uſługą Kraiu i wychowaniem dzieci, które poczytuie za wyrzut natury. Chyba tylko w zamiarze polepſzenia loſu poymie towarzyſzkę; lecz oſłabiony rozwiozłością, będzie tylko lubieżnym, i niewiernym Mężem, nigdy zaś Oycem; albo też, ſzkodliwych zarwawſzy defektów, wyda płód nikczemny i wątły!

„ Niewinne dziewice! które w
„ cieniu domowym fpokoynie wzra-
„ ftacie, abyście w czafie wydały
„ Oyczyźnie drogie zadatki płodno-
„ ści fwoiey; wy! które natura wy-
„ kfztałtowała na naydotkliwfze dzie-
„ ło fwoie; wy, które ftroi we
„ wfzyftkie rodzaie powabów i pię-
„ kności! baczcie, abyście nie kazi-
„ ły tych wdzięków, które w was
„ umieściła dla nadgrody tego, co
„ w czafie fpólnie z Wami dzielić
„ ma wfzyftkie mozoły i ftarania,
„ iakich fię po was nowe pokolenia
„ domagać będą. Zafłońcie przed o-
„ czyma Młodzieży te powaby, które-
„ by kalać mogły wafzą niewinność,
„ wprowadzaiąc ią w wyftępki, zapa-
„ laiąc ogniem miłości te ferca, któ-
„ rych nie macie pofiadać. Niechay
„ ogień tych oczów przygafzony
„ fkromością, raczey w nas ufzano-
„ wanie niż chuci w zbudza; nie-
„ chay Swięta opona tai przed

rozpu-

„ rospuſtnikiem te pierſi, które nie„ winność ſamą karmić powinny!

Powiedziałem WPanu, com ſądził o Edukacyi oboiey płci; oświadczyłem na początku, iak ieſtem przekonany o dobroci w gruncie ſwoim *uſtawy rządowey*. Ale iakżebym ſobie winszował, gdyby i ſzczególne iey Artykuły równe we mnie przekonanie ſprawiły! Lecz na to (przyznasz WPan) potrzebaby, aby ciż Sami i w takowym zaciszu, układali ſzczególne rządu części, którzy Uſtawę Rządową napisali. Widzę ia w tey świętey uſtawie ducha iakiegoś nad przyrodzonego, który i wyſokość Polityki i związek materyi w ſzczupłym zamknął okreſie; Widzę wſzyſtkim mieszkańcom zapewnioną wolność i ſwobody, a Religią Panuiącą ſamym wſtępem ugruntowaną. Z żalem zaś poſtrzegam iż nie które ſzczególne

części poźniey ſtanowione nie zgadzaią ſię z tym duchem Uſtawy Rządowey. Pomiiam inne, których roztrząſanie mogłoby mię uczynić podeyrzanym o parcyalność... O Ludu Mieyſkim nie dość pomyślano w Seymie; nie dość go zaſłoniono od zdzierſtwa Urzędnikow; w dochodzeniu ſprawiedliwośći dłuższą i kosztownieyszą naznaczono drogę.

Pokaſſowano Patronow, a ſamo Prawo o Miaſtach i Ordynacya ſzczególnego potrzebuie gatunku ludzi do dobrego zrozumienia.

Uſtanowiono dla Sędziow Mieyſkich pensye, to chwalę: Ale że te pensye na niepewnym umieszczono dochodzie; obawiam ſię aby do dawnego nieładu rzeczy nie przyszły. Zdaie ſię, iż Prawodawcy zapomnieli iakie ſą Miaſta w Polsce, i przyucze-

ni do wielkomyślności, ſamą tylko Warſzawę mieli przed oczyma. Wyznaię, że Warſzawa, dla zbiegu ludności znaydzie dochody z Kancellaryi na opłatę ſwych Sędziow; ale miaſta 50. Domow maiące, w których ledwo dzieſięć ſpraw na Rok zdarzyć ſię może, zacóż utrzymaią Officia? Chcąc tedy zachować w mocy ſwoiey i prawo zapadłe, i przyſięgę Urzędnikow, zabraniaiącą przyimowania wſzelkich datkow, wypada pomnożyć formalności Proceſſow, i z nich ciągnąć *Jura Cancellariæ*. Ale czyliż przyſtoi zdzierać z ubogiego, który gdy ſzuka ſprawiedliwości, iuż przez to dowodzi, że ponioſł krzywdę? Czyliż dla tego ma ſię dokupować tak drogo wyrokow u Sądu, aby innym uczynił wſtręt do pieniactwa? Próżne ieſt rokowanie takiey ſpokoyności na świecie! Dopoki ludzie żyią; nie uſtaną między niemi zayścia, pod-

ſtępy, i wzaiemne pokrzywdzenia Przy takiey nawet Ordynacyi, nie pewność Funduszu z Kancellaryi dwóy znaczne iego rozrządzenie (bo Papierze ſtęplowanym nie umiem decydować, bez krzywdy Skarbu, lub ubogiego ludu) będzie ieszcze wſtrę tem do przyimowania Urzędów Mieyſkich, będzie przyczyną opieszałośc i gnusności w Urzędnikach, a ztą nie wygodą dla Publiczności.

Ważny ieſt punkt uſtaw Zgroma dzenia Narodowego, aby Sprawiedli wość darmo była czyniona dla Lud Francuſkiego. Polakom naſzym ni zmieści ſię w głowie, aby Skarb Rze czypoſpolitey na tyle pensyi w Kra mógł wyſtarczyć; Nie wiedzą: iż uſt nowiwszy, zamiaſt tylu rozmaityc ieden rozsądny gatunek podatku, mog by życie ſwoie i wſzelkie potrzeby mnieyſzą opatrywać cenę, i wſz

ſtkich

ſtkich Urzędnikow opłacać. Ale tę okoliczność światłym zoſtawuię Prawodawcom. Radząc zaś przeiſtoczenie w prawie, punktu o pensyach Sędziow Mieyſkich, powiedziałbym, iż dochody Miaſta niech zaſtąpią deficit z Kancellaryow dochodu. Nie godzi ſię zoſtawiać w niepewności nadgrody, tych Officyaliſtow i Urzędnikow milionowego ludu. Niechay Urzędnik będzie całym dla Publiczności, niechay nie myśli o ſwoich intereſach. Lecz tey cnoty, tey powinności w ten czas ſię rzetelnie domagać od niego można, kiedy z ſwoiey funkcyi, do którey wſzelką moc ducha i talentow przywięzuie, doſtateczne mieć będzie opatrzenie.

Cnotliwy Narodzie! zeznay, iak wiele ucierpiałeś na złych Urzędnikach? iak ci przyczyniali ſię do zguby tyſiącow ludzi? iak funduſze publi-

czne zatracali? Płać im lepiey, abyś tym większey pilności mógł się od nich domagać. Nie iest rozumny Gospodarz, który żałuie na stróża domu; nie iest rozumny Pan, który dobroć sługi z małey szacuie zapłaty: bo takowy sługa albo kraść będzie Pana, albo ubiegaiąc się za swoiemi zyskami, dobra Pańskiego nie dopilnuie. Przewróć systema, dotąd bogatym tylko przyiazne, a pracą wymierzay nadgrody.

Wielbię gorliwość Seymu, że w tym od opatrzności zrządzonym czasie, nic nie tykanego w materyach rządu zostawić niechce; ale że wielu rżeczy tylko dotyka, wiele *protunc* stanowi, zdaie się że czyni bez systematu. Materya o Żydach zatrudnia teraz Deputacyą. Sprawiedliwa iest, aby ten Narod tułacki dotąd, urządzić na lepsze Kraiu. Ale przy-

wró-

wrócenie Zydom Kapłana, nadanie Obywatelſtwa, ſprzeciwi ſię podobno wyrokom Chryſtusa, i zada ranę uſtanowionemu świeżo prawu o Miaſtach. Baczyć należy na niechęć wrodzoną Zydow ku Chrześciianom, którą, że wyżey nie ſięgnę, z prawideł ſwoich Talmudow maią nakazaną, O tey prawdzie przekonywaią nas Neofici. Ten ludzi gatunek przez miękkość Narodu Polſkiego tak wielkie i rozmaite ciągnie w Warſzawie zyſki; ma dobrodzieyſtwa prawa, i opiekę Iuryzdykcyi. Czyliż ſię zaprzyiaźniaią z Katolikami? czyliż w związki małżeńſkie wchodzą? Ich Rzecz poſpolitą ſekret utrzymuie; ich nauka między niemi ſię tylko ukrywa; A że o Religii wſpomnę, na pozor tylko ſą Katolikami, aby pod tém świetnym imieniem zdrady i obłudy tym bespieczniey popełniali. Powiedz mi kto o nabożeńſtwie, Chrzcie, lub

Po-

Pogrzebie Proselity Frankowſkiego! Ich obrządki ſą taiemnicą przed ſąſiadami Katolikami, a taiemnicą podobno haniebną przed Zwierzchnością Duchowną. Zacoż więc nieprzyiacioł naſzych tak troſkliwie pielęgnować mamy? Sami żydzi przez nieochędoſtwo i ruinę domow przez ſiebie zamieszkałych dowodzą, iż nigdzie ſtałego ſiedliſka mieć nie powinni. Nareszcie odłączyć ich należy od Miaſt i Wſiow naſzych, a dać im puſte pola na granicach Tureckich: tego świetność miaſt, tego dobro naſzych poddanych wymaga. A gdy ich cierpieć daley wſrzod kraiu ſpodoba ſię Prawodawcom, naznaczyćby przynaymniey potrzeba opłatę iakową, którаby ich odſtręczała od tak licznych Małżeńſtw. Przekonać należy tych bałamutow, że obiecany Meſſyasz prawdziwie iuż przyszedł. Naoſtatek, na co ſię zda powiękſzać

liczbę

liczbę próżniakow i mięszkańcow, kiedy nie rozszerzamy granic.

O Włościanach ludzkość doradziła Seymuiącym Stanom, aby im promyk iakiś wolności zoſtawiły. Rzecz z zamiaru nayświętsza, z ſkutkow naypożytecznieysza Kraiowi! Ale kiedyż Chłopkowie naſi zdolnemi będą oſiągnąć wolność, bez ich ſamych i Kraiu zniszczenia? Nie pozwoli Dziedzic, aby w iego Wiosce była przy Kościele Szkołka dla nauczenia młodzieży wieyſkiey czytania, pisania i lekkiego rachunku: bo zaraz wyrachuie ſobie ubytek Rolnikow ze wſi. Wierzę! Oświecony chłopek nie zechce ięczyć pod młotem Tyrana; ale zacoż ma uchodzić z pod rządu ſprawiedliwego i łagodnego Pana, który mu własność gruntu zabeſpieczy? który dniem nie będzie wymierzał ciężkiey iego roboty? który mu

ſpra-

ſprawiedliwość nad ſobą ſamym zapewni?

Ieżeli chcemy nadać włośc, wprowadzenie Szkołek Parafialnych ieſt koniecznie potrzebne: te nam przyniosą porządnieysze wioſki, poprawią gospodarſtwo Rolnicze, piiańſtwo wytępią, i w prowadzą łagodność obyczaiow pomiędzy nasze chłopſtwo, które dotąd z dzikiemi zwierzętami równać ſię może.

Ale kochany przyiacielu! (mówił Pan Podſtoli) gorliwość moia o dobro Oyczyzny zadaleko podobno mię uniosła. Ufać należy Seymowi cnotliwemu, że czego dla dobra Oyczyzny nie doſtaie, to opatrzy, a co dla prędkiey rady zrobił niedokładnie, poprawi. Działać prędko i dobrze, nie ieſt w ludzkiey mocy. Dosyć tym czaſem będzie na naszey rozmowie.

Pó-

Późniey przyſłuchawszy ſię obradom Seymowym. zechcesz odwiedzić wieśniaka; a zaliż uſtawy naſtępne będą materyą naszey w domu zabawy. Mocno ieſtem przekonany, że żadna ſurowość nie uſtrzeże złych Urzędnikow i Obywatelow; i urzędy tyle tylko świetnemi, pilnemi i doſkonałemi będą, ile oświeceni i cnotliwi Obywatele będą one poſiadać: Za początek więc wſzyſtkiego, Edukacyą ſtanowię,

Temi ſłowy zakończył rozmowę zemną Pan Podſtoli. Każde ſłowo iego zdało mi ſię wyrokiem rozumu i doświadczenia. Uczyniłem zatem mocne przedſięwzięcie, iż ſkoro ſtanę, w Stolicy, udzielę Publiczności myśli tego zacnego Ziemianina. Boiąc ſię wreszcie, aby mniey wierna pamięć nie utraciła czego z uwag tak światłych; gdy Pau Podſtoli

za-

zaczął nadeszłemu Podſtarościemu czynić goſpodarſkie rozporządzenia, schroniłem ſię do wyznaczonego mi pokoiu, i wſzyſtko, com od niego ſłyſzał, w tym ſamym porządku, iak mówił, wiernie wypisałem.



